

Ryzyko ADHD u szczepionych jest 4 razy wyższe

12 lipca 2018

Lata całe zastanawiałem się, dlaczego naukowcy nie podejmą się przeprowadzenia prostego porównania dzieci szczepionych z nieszczepionymi. Takie porównanie rozwiązałoby wszelkie wątpliwości i dostarczyłoby jednoznacznej odpowiedzi na temat ewentualnej szkodliwości szczepionek. Można by było wziąć dzieciaki, mniej więcej w tym samym wieku, połowa byłaby szczepiona a połowa nie. Lekarze oceniliby ich stan zdrowia i dyskusja w tym temacie w końcu by się skończyła.

Podobnie jak inne instytucje, amerykańskie Centrum Kontroli i Zwalczania Chorób od lat konsekwentnie nie zabiega o przeprowadzenie takiej nieskomplikowanej i prostej analizy. Jednak grupa naukowców z Uniwersytetu Stanowego Jackson podjęła się tego zadania.

Badanie, którego wyniki opublikowano w czasopiśmie „Journal of Translational Science”, miało na celu ustalenie dwóch rzeczy: po pierwsze naukowcy chcieli porównać stan zdrowia dzieci zaszczepionych i niezaszczepionych, a po drugie sprawdzić, czy istnieje związek między szczepionkami a zaburzeniami rozwoju układu nerwowego.

Abstrakt zaczyna się od hymnów pochwalnych na temat szczepionek i ich roli w zwalczaniu groźnych chorób. Następnie jednak autorzy wskazują, że zgodnie z obecnym programem szczepień amerykańskie dzieci do ukończenia 6 roku życia otrzymują aż 48 dawek szczepionek zapobiegających 14 różnym chorobom i ilość ta od 60 lat nieprzerwanie wzrasta (polskie dzieci otrzymują tych dawek minimum 21 – patrz [TUTAJ](#)).

Naukowcy zwracają uwagę, że pojedyncze szczepionki przed dopuszczeniem do obrotu są badane pod kątem ich bezpieczeństwa. Stąd wiadomo, że wszystkie one niosą za sobą

ryzyko, przyjmuje się jednak, że jest ono niewielkie, przez co często bagatelizowane. Na dodatek, wpływu kilku, a nawet tak wielu szczepionek podanych w tak krótkich odstępach czasu, na zdrowie dzieci nikt już nie sprawdza.

Autorzy artykułu sami przyznają, że skutki długofalowe szczepionek są trudne do określenia: „Jak dotąd podjęto niewiele prób w celu określenia, czy szczepionki zwiększają chorowitość a nawet czy prowadzą do śmierci. Powodem były m.in. etyczne rozterki związane z nie dopuszczeniem do zaszczepienia dzieci z grupy kontrolnej”.

OK..., czyli naukowcy mają etyczne rozterki związane z niezaszczepieniem dzieci z powodu chęci ich zbadania. I w efekcie po prostu szczepią ich miliony przez nikogo nie zbadaną jak dotąd kombinacją szczepionek!

Dalej autorzy poruszają chyba najgłośniejszą w całej sprawie kwestię, a mianowicie związek szczepionek z zaburzeniami rozwoju układu nerwowego. Temat wymaga szybkiego wyjaśnienia, ponieważ w USA mówi się już nawet o tzw. cichej epidemii neurotoksyczności rozwojowej, na którą cierpi aż 15% dzieci, a która się objawia niedorozwojem umysłowym, zaburzeniami sensorycznymi i opóźnieniami w rozwoju. Chcąc rozwiązać tą kwestię, autorzy publikacji przebadali 666 dzieci. 39% z nich było nieszczepionych i generalnie pochodziło z rodzin, w których postawiono na edukację domową.

Co wynikło z badania przeprowadzonego przez naukowców? Po pierwsze: mimo, że dzieci szczepione rzadziej zapadały na ospę wietrzną i krztusiec, to w przypadku innych chorób, przed którymi miały je chronić szczepionki, takich jak: zapalenie wątroby typu A i B, odra, świnka, zapalenie opon mózgowych, grypa czy rotawirusy, nie stwierdzono żadnych znaczących różnic w ilości zachorowań między dziećmi szczepionymi i nieszczepionymi!

Ale to jeszcze nie wszystko. Okazuje się, że u dzieci szczepionych wzrasta ryzyko wystąpienia zaburzeń rozwoju

układu nerwowego (i nie tylko):

- autyzmu: 4,2-krotnie;
- ADHD: również 4,2-krotnie;
- opóźnienia w rozwoju: 5,2-krotnie;
- egzem: 2,9-krotnie;
- kataru siennego: ponad 30-krotnie!

Skąd zatem taki owczy pęd u polityków, lekarzy, a nawet rodziców by szczepić dzieci przeciw wszystkiemu co tylko możliwe, skoro zapadalność na choroby, przed którymi mają chronić szczepionki, nie jest szczególnie niska u dzieci szczepionych w porównaniu z nieszczepionymi (poza krztuścem i ospą), a wraz z ilością podanych szczepionek ryzyko wystąpienia zaburzeń rozwoju układu nerwowego znacząco wzrasta!

Miejmy nadzieję, że skoro społeczeństwo pozostaje głuche na doniesienia mediów alternatywnych w tej sprawie, to wysłucha głosu ekspertów, a coraz więcej rodziców przed pierwszym wkłuciem zastanowi się, jakie naprawdę wiążą się z tym konsekwencje.

Autorstwo: Tracey Watson

Źródło oryginalne: NaturalNews.com

Tłumaczenie: Xebola

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net